

Cenzura w Kanadzie powoli staje się faktem

2 października 2020

Nowe badania pokazują, że 37% Kanadyjczyków doświadczyło cenzury internetowej. Ankieta, która została przeprowadzona we współpracy z dostawcą usług VPN (Virtual private network) TunnelBear i 3Gem Global Research, objęła 5500 osób z całego świata, w tym z Kanady.

„Badanie wykazało, że duże segmenty ludzi w każdym kraju nie ufają rzetelności informacji, które znajdują w Internecie, i wielu podejrzewa, że jest to rezultat cenzury” – napisał TunnelBear. 30% Kanadyjczyków było zaniepokojonych cenzurą polityczną i „kontrolą rządu mającą na celu uniemożliwienie wyborcom krytykować państwo lub jego agendy. Krytycy oskarżają liberalny rząd o występowanie z propozycjami legislacyjnymi, które mogą zagrozić neutralności internetu.

Według ministra dziedzictwa kanadyjskiego Stevena Guilbeaulta, nowelizacja ustawy o radiofonii i telewizji z 1991 r. jest nieuchronna. Podczas gdy ustawodawstwo ma rzekomo zmusić gigantów mediów społecznościowych do płacenia za kanadyjskie treści, Guilbeault opowiedział się za cenzurowaniem niektórych opinii w Internecie.

Guilbeault powiedział dziennikarzom, że rząd może ostatecznie wymagać od producentów informacyjnych treści internetowych uzyskania licencji rządowej, jeśli chcą prowadzić działalność. Jeśli jesteś dystrybutorem treści w Kanadzie i bardzo małą organizacją medialną, wymagania prawdopodobnie nie byłyby takie same, jak w przypadku Facebooka czy Googlea. Musiałoby być w to wpisana pewna proporcjonalność. Guilbeault później wycofał swoje słowa po tym, jak spotkał się z publiczną krytyką.

Również przedstawiona ostatnio Mowa od Tronu zawierała

niejasne odniesienia do „podejmowania działań przeciwko szerzeniu nienawiści w Internecie”, co zazwyczaj jest ładnie ubraną zapowiedzią cenzury.

Autorstwo: Andrzej Kumor

Źródło: [Goniec.net](http://goniec.net)